

POEZJA ROMANTYCZNA ZE
SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM
POEZJI CYPRIANA KAMIŁA NORWIDA
NA TLE FILOZOFII XIX WIEKU

SCENARIUSZ MONTAŻU SŁOWNO - MUZYCZNEGO

Odpowiedzialni:

mgr Bernadeta Łukaszewska – lider bloku przedmiotowego humanistycznego,
nauczyciel mianowany

mgr Marek Warsiński – koordynator ścieżki międzyprzedmiotowej
(edukacja filozoficzna) nauczyciel mianowany

mgr Katarzyna Klimkiewicz – koordynator ścieżki międzyprzedmiotowej
(edukacja patriotyczna) nauczyciel dyplomowany

RYJEWÓ 2001 ROK

Wstęp o epoce, w tle muzyka

(Uczeń nr 1)

Romantyzm polski był zjawiskiem złożonym pod względem ideowym i artystycznym. Zaczął się on rozwijać w warunkach wzmożonego ucisku politycznego i w atmosferze ruchu spiskowego, który doprowadził do wybuchu powstania listopadowego.

Niestety, jego rozwój przypada na okres niewoli politycznej narodu, której etapami były: Wiosna Ludów (1848 r.) oraz powstanie styczniowe (1863 r.).

Podobnie jak w romantyzmie europejskim, tak i w polskiej literaturze romantycznej obserwujemy takie zjawiska, jak indywidualizm, zwrot ku ludowości, zainteresowanie średniowieczem, liryzm, ale wyróżnił ją w sposób widoczny i wycisnął na niej swoiste znamię gorący, żarliwy patriotyzm. Romantyzm polski przepojony był uczuciem narodowym, które określało charakter jego największych działań literackich.

Światopogląd romantyczny, który kształtował się jako zjawisko wewnętrznie sprzeczne. Obok indywidualizmu, który stworzył postać samotnego bohatera zbuntowanego przeciw światu, występuje uniwersalizm objawiający się w miłości wszelkiego bytu, w zespoleniu jednostki z narodem, ludem czy ojczyzną. W parze z ideą postępu i z pragnieniem rewolucji, która uwolni świat i ludzkość od zła, a jednocześnie przyniesie wolność i sprawiedliwość społeczną, idzie konserwatyzm społeczny, przywiązanie do starego porządku i lęk przed gwałtownymi zmianami politycznymi. Obok przywiązania do tradycji i dawnego obyczaju, jako rękojmi trwałości życia narodu, obserwujemy dążenie do postępu, do reform społecznych, zwłaszcza na wsi, gdzie domagano się rozwiązania kwestii agrarnej w duchu radykalnym. Natomiast w publicystyce romantycznej odzywają się tony religijne, dochodzi do głosu idea mesjanizmu narodowego, który wyznacza narodowi polskiemu szczególną misję w dziele odrodzenia ludzkości.

Jedną z cech romantyzmu polskiego było uczulenie na przeszłość historyczną. Ten swoisty historyzm ujawnił się w licznych utworach na tematy historyczne, które służyły do wypowiedzenia się o współczesność, ale które stanowiły formę rozrachunku z przeszłością.

Zarówno literatura romantyczna na emigracji, jak i literatura krajowa składają się razem na zjawisko w dziejach literatury polskiej wyjątkowo. Romantyzm bowiem, który wydał wielkich poetów i pisarzy jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Lelewel, Mochnacki, Dembowski zaciążył na życiu duchowym narodu i kształtował jego oblicze moralne i narodowe w najcięższych okresach jego historii.

W okresie romantyzmu filozofia zajęła poważne stanowisko w kwestii rzeczywistości i rozumności. Romantyzm przepelniony duchowością domagał się logicznego wyjaśnienia w sprawie rzeczywistego istnienia. Materia i duch dwa przeciwstawne pojęcia – choć połączone powodują działanie w postaci myślenia. Hegel to filozof, który uważał, że by „coś” zrozumieć należy „coś” przeciwstawić sobie (teza i antyteza). Życie i śmierć, odwaga i tchórzostwo, patriotyzm i bezsilne poddanie się można znaleźć w poetyckich wypowiedziach romantyzmu.

(Uczeń nr 2 staje obok portretu A. Mickiewicza w tle muzyka)

Adam Mickiewicz

Pieśń Filaretów

Hej, użyjmy żywota !
Wszak żyjemy tylko raz;
Niechaj ta czara złota
Nie próżno wabi nas.

Hejże do niej wesoło !
Niechaj dobiega wkoło,
Chwytaj i do dna chyl
Zwiastunkę słodkich chwil !
Po co tu obce mowy,
Polski pijemy miód;
Lepszy śpiew narodowy
I lepszy bratni ród.

(Uczeń nr 1 obok portretów C. K. Norwida staje, zapala świecę)

„Syn – minie pismo, lecz ty spomnisz, wnuka”

Niezwykłą i tragiczną postacią był w naszej literaturze C. K. Norwid – poeta, prozaik, dramatopisarz, malarz i rzeźbiarz.

Dzisiaj Norwid jest bardziej „znany” niż za życia, wkrótce po śmierci zapomniano o twórczości poety.

Dopiero w ostatnich latach XIX wieku „odkrył” Norwida, poeta Zenon Przesmycki, który blisko 50 lat poświęcił wyszukiwaniu jego utworów, publikowaniu ich i objaśnianiu. Norwid „zmartwychwstał”, a twórczość jego zyskała wielu miłośników, komentatorów i prawdziwych znawców.

Spróbujemy się dzisiaj zastanowić jaka była przyczyna tragicznego życia i tragicznej twórczości Norwida ? Co spowodowało jego „zmartwychwstanie” ?

Bytowanie w sferze ducha dla poetów i filozofów tego okresu to podstawa istnienia. Poezja Norwida niezrozumiana w odpowiednim czasie jest jak duch powracający zza światów, aby wypełnić jakieś posłannictwo. Bardzo często filozofowie i poeci wracają do pytania: kim jestem i kim chcę być dla siebie i innych ? W oparciu o filozofię Kanta można stwierdzić, że: „Myślę więc jestem, bo gdybym nie myślał nie istniałbym”.

(Narrator uczeń nr ... może siedzieć zadumany obok portretu)

1821 rok

24 września o godzinie ósmej wieczorem, urodziny C. K. Norwida, który przyszedł na świat w dziedzicznej wsi swojej matki Laskowo – Głuchy, położonej na Mazowszu. Ojciec Jan Norwid, sędzia i szlachcic. Matka – Ludwika Zdzieborska, szlachcianka

spokrewniona z rodem Sobieskich. Rodzeństwo poety: brat Ludwik Ksawery oraz siostra Paulina.

(Uczeń nr 1 podchodzi do poprzedniego kuca i siada)

1825 rok

Śmierć matki. Opiekę nad małym Cyprianem obejmuje ich prababka.

(Uczeń nr 2)

1830 rok

Śmierć prababki Sobieskiej

(Uczeń nr 1 staje za nimi)

1832 rok

C. K. Norwid otrzymuje promocję do klasy trzeciej Gimnazjum Praktyczno – Pedagogicznego.

1833 rok

Cyprian Kamil Norwid podejmuje naukę w Gimnazjum Warszawskim. W tymże roku ofiarowuje ojcu na imieniny wymalowaną przez siebie różę, co stanowi jego „pierwszy krok artystyczny w świecie”.

(rysunek, pięknej, dużej róży – element scenografii albo wręczenie róży np. komuś z widowni)

(Uczeń nr 1)

1837 rok

Porzuca gimnazjum i przenosi się do szkoły malarskiej Aleksandra Kokulara. Nawiązuje tu przyjaźń z Tadeuszem Brodowskim.

(Uczeń nr 2)

1839 rok

Pierwsza i bardzo czysta miłość do piętnastoletniej Brygidy Dybowskiej. Także pierwsze, znane do dzisiaj wiersze „Samotność” i „Mój ostatni sonet”.

Początek filozofii XIX wieku bardzo wpływał na uczucia miłosne. Według filozofii pozytywistycznej realność świata zewnętrznego rozpoznaje się za pomocą zmysłów i umysłu, a człowiek zależny jest od nastawienia duchowego. Łatwiej jest tworzyć będąc zakochanym lub cierpiąc z powodu miłości nieodwzajemnionej.

(uczeń nr 5 blisko publiczności np. chwyta w dłonie różę i recytuje w tle dźwięki muzyki)

Samotność

Cisza – niekiedy tylko pajak siatką wzruszy,
Lub przed oknem topolę wietrzyk pomuskuje;
Och ! jak lekko oddychać, słodko marzyć duszy
Tu mi gwar, tu mi uśmiech myśli nie krępuje

Jak niewolnik, co ciężkie siłą więzy skruszy
I zgasłe życie w sercu na nowo poczuje,
Tak ja, na chwilę zwolnion z natrętnych katuszy,
Wdzięk i urok milczeniu czuję i pojmuję.

Bo gdy w kole biesiady serce nas nie łączy,
Gdy różnorodne myśli mieszkać a tobą muszą,
Gdy dusza duszy pojąć, zrozumieć niezdolna

Próżno nektar napojów hojnie się wysączy;
Śmiechy, piosnka, biesiada – wszystko jest katuszą;
U mnie rozkosz i życie, gdy moja myśl wolna.

(uczeń nr 1 – światło pada na siedzących u boku portretu)

1841 rok

Nawiązuje stosunki z nowo założoną „Biblioteką warszawską” i bywa w stołecznych salonach arystokratycznych i literackich, odnosząc wszędzie poważne sukcesy towarzyskie.

(uczeń nr 2)

1842 rok

Rozliczywszy się z rodzeństwem ze spadku po matce i zaręczywszy się z Kamilą L. postanawiają wyjechać za granicę.

Przyjaźni się z Władysławem Wężykiem, przebywa w Pradze, Dreźnie oraz w Monachium. Podejmuje studia artystyczne.

(uczeń nr 1)

1844 rok

Przebywa we Francji, powstaje „Moja piosenka” I. Wyjeżdża do Rzymu, a w marcu w kościele San Claudio otrzymuje bierzmowanie a na nim nowe imię Kamil. W tym czasie rodzi się jego nowa miłość do Marii Kalergis, w pogoni za którą wyjeżdża do Neapolu.

„Nie bluźń, zem zranił Cię lub jeszcze ranię,
Bom Ci ustąpił na mil sześć tysięcy;
I pochowałem łzy me w Oceanie
Na pereł więcej ! ...

Fraszka

Miłość

Gdy szukasz nieprzyjaciół twoich
To szukasz tylko ostrza,
Żebyś w ranę zaciął.
I nie jesteś z Miłości ogólnego Ducha,
Lecz z ducha – partii, który,
Co chlebne, słucha
Szukaj swoich przyjaciół, dla innych miej męstwo,
Miłość nie bitwą żyje, życiem jej zwycięstwo.

(Uczeń nr 6 – List, który czyta zwrócony do kobiety, portretu Marii Kalergis. Wyjmuje list z dużej koperty i uważnie czyta !)

Berlin, 20 lutego 1846 roku

„Wiele to już czasu upłynęło, jak nie mam żadnej wiadomości od dobrej siostry mojej. Nie będę się tłumaczył z jakich powodów

dzisiaj piszę o jedną łaskę Pani prosząc – łaskę, którą uczynić nie jest dla Pani niepodobnym owszem, Pani poniekąd z samej dobroci swojej za Swój ją zechcesz mieć interes.

Niech Pani będzie przekonana, że jeśli dobrze będzie osobom, które kocham, mnie będzie stokroć lepiej, niżeliby mnie dobrze było. Będę zdrow, silny i wesoły. Wszystko na tym zależy. Proszę pisać pod tym adresem Marienstrasse nr 6, choć po kilka wyrazów, ale częściej – przepraszam za natrętność.

Norw

Niech Pani Mario nie gniewa się na rzeczy często niemiłe i niewczesne z korespondencji mojej.

(Uczeń nr ...)

1848 rok

Poznaje A. Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Przebywa w Paryżu, gdzie znajduje się Maria Kalergis, biorąca lekcje u Chopina. Niestety cały ten rok spędza w bardzo ciężkich warunkach materialnych, żyjąc za pieniądze pożyczone u znajomych, a przy tym w coraz większej depresji psychicznej, spowodowanej zawodem uczuciowym do M. Kalergis, oraz nieprzyjaznymi recenzjami jego utworów.

Nawiązuje stosunki z redakcjami „dziennik Polski” oraz „przegląd Poznański”. Powstaje liryk „W Weronie”.

Nitsche zauważył, że jedyną rzeczywistością dla człowieka jest życie i jego cele, dla których tworzymy pojęcia, prawa, szukamy przyczyn i odnajdujemy skutki. Nie szukamy prawdy, ale szukamy wartości, które tworzą tę prawdę.

(Uczeń nr ... przy dźwiękach muzyki np. motyw Romeo i Julia)

W Weronie

Nad Kapuletich i Montekich domem,
Spłukano deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu ...

Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów.
I gwiazdę zrzuca ze szczytu ...

Cyprysy mówią, że to dla Juliety,
Ze dla Romea, ta łza znad planety
Spada – i groby przecieka;

A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie łzy są, ale że kamienie,
I – że nikt na nie, nie czeka !

Ten krótki, ale jakże treściwy utwór jest rodzajem refleksji artystycznej, dopisaniem jakby dalszego ciągu legendy o Julii Capuletty i Romeo Montecchim, którzy pałając do siebie ogromną miłością, nie mogli się połączyć, bowiem pochodzili ze zwaśnionych rodzin. Dopiero tragiczna śmierć kochanków sprawia, że obydwaj rody godzą się ze sobą. Tak oto miłość – choć tragiczna, zwycięża nienawiść, a w europejskiej tradycji kulturowej, szczególnie po napisaniu przez Szekspira „Romeo i Julii”, imiona kochanków stały się symbolem wszechpotężnej, wiecznej i prawdziwej miłości.

(np. muzyka i taniec dziewczyn)

(Uczeń nr ...)

1850 rok

Przebywa w Paryżu, w wielkiej biedzie i przygnębieniu, tym większym, że coraz bardziej zaczyna podupadać na zdrowiu – napady ślepoty i głuchoty.

Staje się też ofiarą coraz częstszych ataków krytyki. Wreszcie zrażony niesprawiedliwą krytyką swoich prac literackich przez rodaków, postanawia przenieść się na pole sztuki plastycznej.

Trudności finansowe kierują go w tym czasie w stronę najrozmaitszych zajęć: maluje, modeluje, pracuje w lesie.

Otrzymuje propozycję wyjazdu do Ameryki Północnej. W 1853 roku po 62 dniach podróży morskiej „ląduje” w Nowym Jorku.

(uczeń nr ... recytacja przy dźwiękach muzyki)

Moja Piosenka II

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnosząc z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba ...

Tęskno mi, Panie ...

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą ...

Tęskno mi, Panie ...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są – jak odwieczne Chrystusa wyznawanie;
„Bądź pochwalony !”
Tęskno mi, Panie

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży umieszkanie,
Również niewinnej ...
Tęskno mi, Panie ...

Do bez – tęsknoty i do bez – myślenia,
Do tych, co mają tak za tak – nie za nie
Bez światła cienia ...
Tęskno mi, Panie ...

Tęskno mi owdzie, gdzie któż o mnie stoi
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej !
Tęskno mi, Panie ...

Oto przed nami sześć krótkich strofek – wyznań poety, który daleko na obczyźnie wspominał ojczysty kraj.

W trzech pierwszych strofach zarysowuje Norwid trzy obrazy ojczyzny „widokówki” polskiego pejzażu, za którym tęskni. Szacunek dla chleba, gniazda bocianie, pozdrowienie chrześcijańskie – to trzy ujęcia polskości wg poety – emigranta.

Przejmująca tęsknota za czymś nie określonym, za jednoznacznością pojęcia, za przyjaźnią. Skarga na wewnętrzne rozterki, na samotność, niezrozumienie. Tęsknota za ojczyzną uruchomiła ciąg dalszych uczuć, przerodziła się w refleksję nad sobą, również nad sytuacją człowieka samotnego i odepchniętego.

(uczeń nr ...)

1860 rok

W związku z pogorszeniem się stanu zdrowia myśli o przeniesieniu się do Rzymu, ciągle jednak nie może znaleźć odpowiednich funduszy na wyjazd. Organizuje cykl wykładów o J. Słowackim.

(Ktoś w todzie i na katedrze przedstawia np. formę krótkiego wykładu)

O „Balladynie”

„Na pierwszy rzut oka Balladyna wydaje się fantazją w luźnym bardzo znaczeniu tego luźnego określnika – tak wydawała się ona doraźnej masie czytelników po ukazaniu się świeżo wyszła książką. A ja twierdzę, że Juliusz nie był architektem, jak Zygmunt, ani rzeźbiarzem, jak Mickiewicz, ale był to poeta – malarz, choć mógł być i tym, i owym”

(Uczeń nr ...)

1863 rok

Wybuch powstania styczniowego kieruje wszystkie myśli i wysiłki Norwida w tym właśnie kierunku, chociaż on sam z powodu swej głuchoty nie może udać się do Polski. Stale gromadzi teraz, z rozmaitych źródeł, wiadomości o działaniach powstańczych, komunikując je następnie paryskim przedstawicielom i działaczom rządu Narodowego.

Egzystencjalizm XIX wieku poszukiwał w człowieku jednostkowość, to znaczy było tego co prawdziwe dla indywidualnej osoby. Nieustanne tworzenie swojego stylu życia to alternatywa „albo – albo”, czyli urządzenia w danej rzeczywistości.

(muzyka, recytacja)

Daj mi wstążkę błękitną

Daj mi wstążkę błękitną – oddam ci ją
Bez opóźnienia ...
Albo – daj mi cień twój z giętką twą szyją
- Nie ! Nie chcę cienia.

Cień – zmieni się, gdy ku mnie skiniesz ręką,
Bo – on nie kłamie !
Nie – od ciebie nie chcę, śliczna panienko,
Usuwać ramię ...

Bywałem ja – od Boga nagrodzonym,
Rzeczą – mniej wielką;
Spadłbym listkiem, do szyby przyklejonym,
Deszczu kropelką ...

We wrześniu Maria Kalergis, której mąż zmarł, poślubiła w Baden – Baden młodszego od siebie o jedenaście lat pułkownika żandarmerii. Jednakże w tym kontekście sugestywny jest ów liryk.

1865 rok

Powstaje „Fortepian Szopena” uważany za arcydzieło poezji polskiej. W wierszu odnajdujemy trzy motywy, wspomnienie o ostatnich chwilach wielkiego kompozytora, którego Norwid odwiedzał w Paryżu tuż przed śmiercią oraz wydarzeń, jakie miały miejsce w Warszawie, w czasie powstania listopadowego 19 września 1863 roku. Moskale zdemolowali pałac Zamojskich, a na brzeg wyrzucili znajdujący się tam fortepian Chopina. Był to odwet za strzały oddane do gubernatora Berga z okien tego właśnie pałacu. Trzeci motyw to ocena sztuki Chopina.

Posłuchajmy ...

Fortepian Szopena

1

Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie
Nie docieczonego wątku –
- Pełne, jak Mit,
Blade, jak świt ...
- Gdy życia koniec szepce do początku:
„Nie stargam Cię ja – nie ! – Ja
u – wydatnię ! ...

2

Byłem u Ciebie w dni te, przedostatnie,
Gdy podobniałeś – co chwila, co chwila –
Do upuszczonej przez Orfeja liry,
W której się rzutu – moc z pieśnią przesila
I rozmawiają z sobą struny cztery,
Trącają się
Po dwie – po dwie
I szemrzą z cicha:
„Zacząłże on
Uderzać w ton ?
Czy taki Mistrz ! ... że gra ... choć odpycha ?”

3

Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku !
Którego ręka – dla swej białości
Alabastrowej – i wzięcia – i szyku –
I chwiejnych dotknięć jak strusiove pióro –
Mieszała mi się w oczach z klawiaturą
Z słoniowej kości ...
I byłeś jako owa postać, którą
Z marmurów łona,
Niżli je kutno,
Odejma dłuto
Geniuszu – wiecznego Pigmaliona !

4

A w tym, coś grał – i co ? zmówił ton, i co ? powie,
Choć inaczej się echa ustroją,
Niż gdy błogosławiłeś sam ręką Swoją
Wszelkiemu akordowi –
A w tym, coś grał, tak była prosta
Doskonałości Peryklejskiej
Jakby starożytna która Cnota,
W dom modrzewiowy wiejski
Wchodząc, rzekła do siebie:
„Odrodziłam się w Niebie
I stały mi się arfą – wrota,

Wstęga – ścieżka ...
Hostię – przez blade widzę zboże ...
Emanuel już mieszka Na Taborze !”

5

I była w tym Polska, od zenitu
Wszchedoskonałości dziejów
Wzięta, tęcza zachwytu
Polska – przemienionych kołodziejów !
Taż sama, zgoła,
Złoto – pszczoła ! ...
(poznał – ci – że bym ją na krańcach bytu ! ...)

6

I – oto – pieśń skończyłeś – i już więcej
Nie oglądam Cię – jedno – słyszę:
Coś ? ... jakby spór dziecięcy –
- A to jeszcze kłóca się klawisze
O nie dośpiewaną chęć:
I trącają się z cicha,
Po ośm – po pięć –
Szemrzą” „Począłże grać ? czy nas odpycha ? ... „

7

O Ty ! – co jesteś Miłości – profilem,
Któremu na imię Dopełnienie;
To – co w sztuce mianują Stylem;
Iż przenika pieśń, kształci kamienie ...
O ! Ty – co się w dziejach zowiesz Era,
Gdzie zaś ani historii zenit jest,
Zwiesz się razem: Duchem i Literą,
O ! Ty – Doskonałe – wypełnienie,
Jakikolwiek jest Twój, i gdzie ? ... znak ...
Czy w Fidiaszu ? Dawidzie ? czy w Szopenie ?
Czy w Eschylesowej scenie ? ...
Zawsze – zemści się na tobie: BRAK ... !
- Piętnem globu tego – niedostatek:
Dopełnienie ? ... go boli ! ...
On – rozpoczynać woli
I woli wyrzucać wciąż przed się – zadatek !
- Kłós ? ... gdy dojrzał jak złoty kometa,
Ledwo że go wiew ruszy,
Deszcz pszenicznych ziarn prószy,
Sama go doskonałość rozmieta ...

8

Oto – patrz, Fryderyku ! ... to – Warszawa:
Pod rozplómienną gwiazdą
Dziwnie jaskrawa –

- Patrz, organy u Fary; patrz ! Twoje gniazdo:
Owdzie – patrycjalne domy stare
Jak pospolita – rzecz,
Bruki placów głuche i szare,
I Zygmuntowy w chmurze miecz.

9

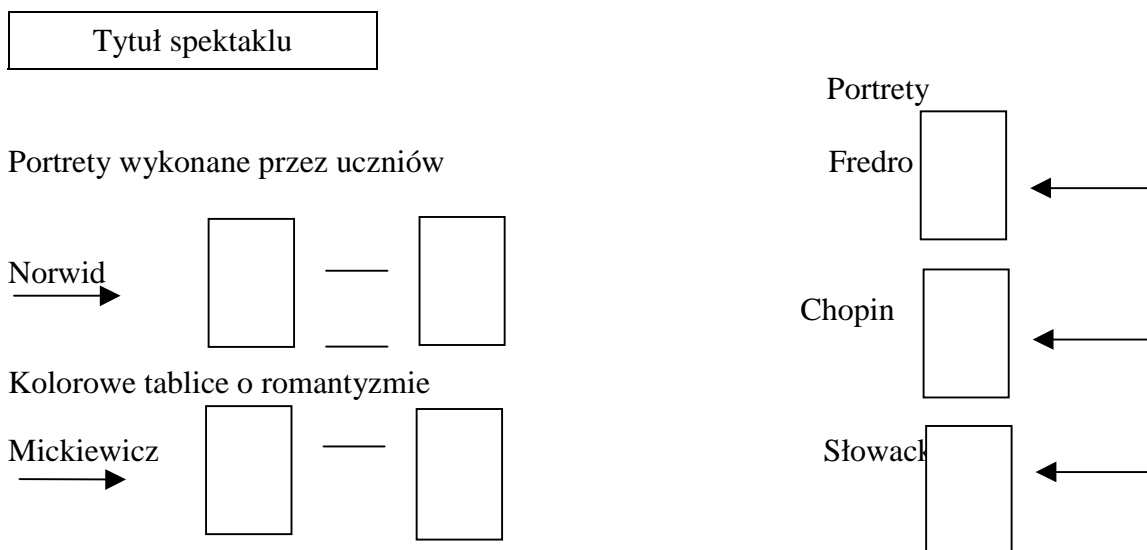
Patrz ! ... z zaułków w zaułki
Kaukaskie się konie rwą
Jak przed burzą jaskółki,
Wyśmigając przed pułki
Po sto – po sto
- Gmach zajął się ogniwem, przygaśł znów,
Zapłonął znów – i oto – pod ścianę
Widzę czoło ożałobnionych wdów
Kolbami pchane
I znów widzę, acz dymem oślepian,
Jak przez ganku kolumny
Sprzęt podobny do trumny
Wydzwigają ... runął ... Twój fortepian !

10

Ten ! ... co Polskę głosił, od zenitu
Wszchedoskonałości Dziejów
Wziętą, hymnem zachwytu
Polskę – przemienionych kołodziejów,
Ten sam – runął – na bruki z granitu !
- I oto: jak zacna myśl człowieka,
Poterany jak gniewami ludzi,
Lub jak – od wieka
Wieków – wszystko, co zbudził !
I – oto – jak ciało Orfeja,
Tysiąc Pasyj rozdziera go w części;
A każda wyje: „Nie ja ! ...”
„Nie ja ! ... „ – zębami chrześci –

Lecz Ty ? – lecz ja ? – uderzamy w sądne pienie,
Nawołując: „Ciesz się, późny wnuku ! ...
Jękły – głuche kamienie;
Ideał – sięgnął bruku”

Scenografia spektaklu



Rekwizyty: róża, świece, kwiaty

Wystawa: Dzieła Norwida, publikacje związane z romantyzmem,
publikacje związane z Mickiewiczem, Chopinem, Słowackim,
Fredro

1877 rok

Poeta dostał się do domu Św. Kazimierza, polskiego przytułku dla ubogich emigrantów polskich, gdzie przebywał do śmierci w roku 1883. Zwłoki jego pochowano na cmentarzu w Iury (Iwri), skąd po pięciu latach przeniesiono je do zbiorowego grobu polskiego w Montmorency.

W bieżącym roku prochy poety sprowadzono do ukochanej i umiłowanej ojczyzny. Jako Polacy byliśmy winni to temu wielkiemu artyście.

Problem dotyczy faktów, którymi człowiek się może w różnym stopniu interesować. Tajemnicą jest to jak daleko potrafimy dotrzeć w głębinie naszych odczuć.

Poezja Norwida nie należy do łatwych, na pewno ze względu na to, że tworzy on obrazy przenośne, dość skomplikowane. Do ich odczytywania potrzebna jest czasem znajomość kultury antyku, historii, filozofii oraz literatury. Ich przesłanie dotyczy także trudnych dziedzin, bywa refleksją filozoficzną, historyczną czy literacką

Poezja Norwida to zaproszenie do przygody,
nie do zwykłej lektury.

„Bema pamięci żałobny rapsod” śpiewany przez Niemena. Wszyscy wykonawcy ze świecami tworzą serce, potem podnoszą świece w górę, kucają, w tle wyciszona melodia

„Do obywatela Johna Browna” piosenka lub recytacja.